



Sygn. akt IV CSK 221/06

**WYROK  
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 30 stycznia 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Mirosława Wysocka (przewodniczący)

SSN Barbara Myszka (sprawozdawca)

SSN Tadeusz Żyźnowski

w sprawie z powództwa M. Ł. i M. Ł.  
przeciwko Powszechnej Kasie Oszczędności Bankowi Polskiemu SA  
o zapłatę,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej  
w dniu 30 stycznia 2007 r.,  
skargi kasacyjnej powodów  
od wyroku Sądu Apelacyjnego  
z dnia 21 grudnia 2005 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi  
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu  
Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

## Uzasadnienie

M. Ł. i M. Ł. wnosili o zasądzenie na swoją rzecz solidarnie od pozwanej Powszechnej Kasy Oszczędności Banku Polskiego S.A. kwoty 82 891,68 zł z ustawowymi odsetkami: od kwoty 71 718,92 zł od dnia 15 sierpnia 2003 r., a od kwoty 11 172,76 zł od dnia 29 marca 2004 r. tytułem należności za przechowywanie naczepy, będącej własnością pozwanej.

Wyrokiem z dnia 30 grudnia 2004 r. Sąd Okręgowy-Sąd Gospodarczy w B. zasądził od pozwanej na rzecz powodów kwotę 23 829,10 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 sierpnia 2003 r. do dnia zapłaty, a w pozostałej części oddalił powództwo, przyjmując za podstawę orzeczenia następujący stan faktyczny.

W dniu 8 października 1998 r. Powszechna Kasa Oszczędności BP, , zawarła z „L. C. A.” spółką z o.o. w T. umowę przewłaszczenia ciągnika siodłowego Liaz 110 471 oraz naczepy Robuste SB na zabezpieczenie spłaty wierzytelności wynikającej z zawartej umowy przelewu. W dniu 28 kwietnia 1999 r. w okolicach L. doszło do wypadku drogowego, w którym uczestniczył ciągnik Liaz wraz z naczepą. Na podstawie zlecenia funkcjonariusza Policji, powodowie, których łączyła z Komendą Wojewódzką Policji w L. umowa z dnia 9 czerwca 1995 r., odholowali przewłaszczony ciągnik z naczepą na prowadzony przez nich parking, a następnie obciążyli Komendę Wojewódzką Policji w L. należnością za holowanie i parkowanie pojazdu przez trzy dni, tj. do dnia 30 kwietnia 1999 r. Ciągnik Liaz został odebrany od powodów przez Powszechną Kasę Oszczędności BP, która uregulowała należność za jego parkowanie w okresie od 1 maja 1999 r. do 31 grudnia 2001 r. Naczepa Robuste – jak się okazało – miała fałszywe tablice rejestracyjne o numerze [...], które w dniu 6 listopada 2000 r. zostały zabezpieczone przez Prokuraturę Rejonową w L. W dniu 22 października 2002 r. pozwana powzięła wiadomość o miejscu postoju przewłaszczonej naczepy i w celu ustalenia jej wartości zleciła rzeczoznawcy dokonanie wyceny. Rzeczoznawca stwierdził, że naczepa nie nadaje się do dalszego użytkowania i przedstawia jedynie wartość złomu. W dniu 7 kwietnia 2004 r. pozwana odebrała naczepę z parkingu

prowadzonego przez powodów, jednak odmówiła zapłaty wynagrodzenia za jej przechowywanie.

Sąd Okręgowy uznał, że podstawę prawną umieszczenia ciągnika Liaz wraz z naczepą na parkingu powodów stanowiły przepisy rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 kwietnia 1993 r. w sprawie określenia warunków i trybu oraz jednostek i zasad ich współdziałania z Policją w zakresie usuwania i blokowania pojazdów oraz pilotowania pojazdów nienormatywnych (Dz.U. Nr 49, poz. 225 ze zm. – dalej: „rozporządzenie z dnia 28 kwietnia 1993 r.”), ponieważ pozostawienie pojazdu w miejscu utrudniającym ruch lub w inny sposób zagrażającym bezpieczeństwu, o czym mowa w § 1 tego rozporządzenia, należy rozumieć szeroko. Zgodnie z § 5 rozporządzenia z dnia 28 kwietnia 1993 r., w zakresie usuwania na koszt właściciela pojazdów zagrażających bezpieczeństwu współdziałały z Policją podmioty zarządzające parkingami strzeżonymi. Do pojazdów umieszczonych na takich parkingach mają natomiast zastosowanie przepisy o przechowaniu. Składający rzecz na przechowanie nie musi być jej właścicielem; wystarczy, że jest posiadaczem lub dzierżycielem. Z powyższych względów Sąd Okręgowy uznał, że między stronami doszło do zawarcia umowy przechowania naczepy oraz że powodom należy się wynagrodzenie za jej przechowywanie w czasie od powzięcia przez pozwaną wiadomości o miejscu postoju naczepy do chwili jej odbioru. Przyjmując za podstawę obliczenia wynagrodzenia stawkę 46,36 zł za dobę, Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powodów kwotę 23 829,10 zł (tj. od dnia 22 października 2002 r. do dnia 7 kwietnia 2004 r. = 514 dni x 46,36 zł = 23 829,10 zł), a dalej idące powództwo oddalił.

Od wyroku tego wniosły apelacje obie strony. Wyrokiem z dnia 21 grudnia 2005 r. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo i oddalił także apelację powodów. Sąd Apelacyjny podkreślił, że drugą – obok przechowawcy – stroną umowy przechowania jest składający na przechowanie, czyli podmiot, który złożył oświadczenie woli o oddaniu rzeczy na przechowanie i wydał ją przechowawcy. Podmiotem tym nie była pozwana, wobec czego między stronami nie doszło do zawarcia umowy przechowania i z tego stosunku prawnego nie mogą wynikać dla powodów jakiegokolwiek roszczenia wobec pozwanej.

Nie można też, zdaniem Sądu Apelacyjnego, przyjmować, by funkcjonariusz Policji, zlecając odholowanie ciągnika wraz z naczepą na parking powodów prowadził cudzą sprawę bez zlecenia (art. 752 k.c.). O prowadzeniu cudzych spraw bez zlecenia nie można bowiem mówić w sytuacji, w której istnieje prawny obowiązek podjęcia określonych czynności. Obowiązek zadbania o usunięcie pojazdu uczestniczącego w wypadku drogowym i umieszczenie go na strzeżonym parkingu należał natomiast do zadań Policji wynikających z art. 1 i art. 14-22 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz.U. z 2002 r. Nr 7, poz. 58 ze zm.).

Podstawy prawnej dochodzonego roszczenia nie mogą również stanowić – stwierdził Sąd Apelacyjny – przepisy rozporządzenia z dnia 28 kwietnia 1993 r., ponieważ rozporządzenie to nie ma w ogóle zastosowania w niniejszej sprawie. Zostało ono wydane na podstawie delegacji zawartej w art. 8 ust. 4 ustawy z dnia 1 lutego 1983 r. – Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. z 1992 r. Nr 11, poz. 41 ze zm.), zgodnie z którą miało określać warunki, tryb, jednostki i zasady ich współdziałania z Policją w zakresie zapewnienia sprawności ruchu, w szczególności poprzez nadzór nad parkowaniem pojazdów i usuwaniem na koszt właściciela pojazdów pozostawionych w miejscu, gdzie jest to zabronione i utrudnia ruch lub w inny sposób zagraża bezpieczeństwu albo pojazdów prowadzonych przez osoby znajdujące się w stanie nietrzeźwości lub po spożyciu alkoholu albo podobnie działającego środka, jeżeli nie ma możliwości zabezpieczenia pojazdów w inny sposób. Rozporządzenie z dnia 28 kwietnia 1993 r. regulowało zatem sytuacje związane z normalnym ruchem drogowym, w których właściciel pojazdu mechanicznego pozostawił go w miejscu niedozwolonym, „pozostawienie” oznacza bowiem działanie celowe. Przedmiotem regulacji nie były natomiast czynności dochodzeniowo-śledcze związane w zaistnieniu wypadków drogowych.

W skardze kasacyjnej, opartej na podstawie określonej w art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 1 k.p.c., powodowie wnosili o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego, orzeczenie co do istoty sprawy i uwzględnienie powództwa w całości. Wskazali na naruszenie przepisów: art. 752 w związku z art. 753 § 2 k.c. przez ich niezastosowanie do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego i przyjęcie, że powodowie, usuwając pojazd z miejsca wypadku i przechowując go do chwili jego odbioru, nie prowadzili sprawy pozwanej bez zlecenia, art. 835 w związku z art. 752 k.c. przez ich

niezastosowanie i przyjęcie, że Policja nie zawarła z powodami na rzecz pozwanej stosunku prawnego odpowiadającego w swej treści umowie przechowania, art. 835 k.c. przez przyjęcie, że między stronami nie doszło do zawarcia umowy przechowania w sposób dorozumiany, art. 405 w związku z art. 410 § 2 k.c. przez ich niezastosowanie, oraz art. 5 k.c. przez czynienie przez pozwaną użytku ze swego prawa własności w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarżący zakwestionowali ocenę prawną Sądu Apelacyjnego, podnosząc, że jest ona wynikiem, z jednej strony, błędnego zastosowania przepisów kodeksu cywilnego o prowadzeniu cudzych spraw bez zlecenia i o umowie przechowania, z drugiej natomiast, pominięcia instytucji bezpodstawnego wzbogacenia oraz klauzuli generalnej wyrażonej w art. 5 k.c.

Przystępując do rozważenia postawionych zarzutów trzeba przypomnieć, że postępowanie apelacyjne – chociaż jest postępowaniem odwoławczym i kontrolnym – zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego, co oznacza, że sąd drugiej instancji ma pełną swobodę jurysdykcyjną, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia. Sąd ten nie może poprzestać jedynie na ustosunkowaniu się do zarzutów apelacyjnych, merytoryczny charakter orzekania sądu drugiej instancji polega bowiem na tym, że ma on obowiązek poczynić własne ustalenia i ocenić je samodzielnie z punktu widzenia prawa materialnego, czyli dokonać ich subsumcji. W konsekwencji, sąd ten może, a jeżeli je dostrzeże – powinien, naprawić wszystkie stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym naruszenia prawa materialnego popełnione przez sąd pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały wytknięte w apelacji, jeżeli tylko mieszczą się w granicach zaskarżenia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2000 r., III CKN 812/98, OSNC 2000, nr 10, poz. 193 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2002 r., III CZP 62/02, OSNC 2004, nr 1, poz. 7).

Sąd Apelacyjny znaczną część swoich rozważań poświęcił analizie przepisów rozporządzenia z dnia 28 kwietnia 1993 r. pod kątem możliwości ich zastosowania do działań funkcjonariusza Policji, polegających na zleceniu

powodom odholowania ciągnika z naczepą z miejsca wypadku i umieszczenia go na prowadzonym przez nich parkingu strzeżonym. Wyniki tej analizy nie miały natomiast decydującego znaczenia dla oceny zasadności dochodzonego roszczenia, tym bardziej że wspomniane rozporządzenie utraciło moc w związku z wejściem w życie, z dniem 2 lipca 1999 r., ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. Nr 98, poz. 602), że ustawa ta była wielokrotnie nowelizowana ( zob. tekst jednolity: Dz.U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908 ze zm.) oraz że w dacie wydania zaskarżonego wyroku obowiązywało, i to już od dnia 11 września 2002 r., kolejne rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 2 sierpnia 2002 r. w sprawie usuwania pojazdów (Dz.U. Nr 134, poz. 1133 ze zm.). Nie ulega przy tym wątpliwości, że spowodowanie usunięcia z drogi pojazdu mechanicznego uczestniczącego w wypadku drogowym należy do zadań Policji, zwłaszcza że może wchodzić w grę zatrzymanie go dla celów postępowania karnego, co nie miało jednak miejsca w niniejszej sprawie.

Zarówno w orzecznictwie, jak i w nauce prawa zgodnie przyjmuje się, że jedną z podstawowych przesłanek prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia w rozumieniu art. 752 i nast. k.c. jest brak tytułu prawnego po stronie osoby prowadzącej cudzą sprawę. Chodzi tu o takie sytuacje, w których prowadzącego nic nie upoważnia ani nie zobowiązuje do działania. na rzecz osoby zainteresowanej. Nie może być zatem mowy o prowadzeniu cudzych spraw bez zlecenia wówczas, gdy istnieje jakikolwiek obowiązek podjęcia określonych czynności, wynikający na przykład ze stosunku cywilnoprawnego bądź administracyjnego albo wprost z przepisu ustawy (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 1978 r., IV CR 124/78, OSNC 1979, nr 6, poz. 119, z dnia 9 marca 2004 r., I CK 576/03, niepubl. i z dnia 30 czerwca 2005 r., IV CK 784/04, niepubl.). Skoro funkcjonariusz Policji, zlecając po wypadku usunięcie z drogi spornego ciągnika wraz z naczepą i umieszczenie go na strzeżonym parkingu, działał w ramach ustawowego obowiązku ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego, nie można – wbrew odmiennym zapatrywaniom skarżących – przyjmować, że podstawę dochodzonego roszczenia stanowią przepisy art. 752 i nast. k.c. Prowadzącym cudzą sprawę bez zlecenia nie była bowiem ani Policja, ani skarżący, którzy odholowali ciągnik wraz z naczepą i umieścili na parkingu na

zlecenie funkcjonariusza Policji, a następnie obciążyli Komendę Wojewódzką Policji w L. należnością za holowanie i parkowanie pojazdu do dnia 30 kwietnia 1999 r. Kończąc ten wątek rozważań trzeba zatem uznać zarzut naruszenia art. 752 w związku z art. 753 § 2 k.c. za pozbawiony racji.

W rozważaniach dotyczących umowy przechowania Sąd Apelacyjny trafnie zauważył, że stroną umowy przechowania jest składający na przechowanie, czyli podmiot, który złożył oświadczenie woli o oddaniu rzeczy na przechowanie i wydał ją przechowawcy. Niewadliwie też ocenił, że podmiotem tym nie była pozwana, wobec czego nie można przyjmować, że między stronami doszło z dniem 28 kwietnia lub 1 maja 1999 r. do zawarcia umowy przechowania. Nie można natomiast odmówić skarżącym racji, że Sąd Apelacyjny nie rozważył, czy po powzięciu przez pozwaną wiadomości o miejscu składowania naczepy nie doszło między stronami do zawarcia umowy przechowania, a w wypadku pozytywnym w jaki sposób uregulowana została w niej kwestia wynagrodzenia przechowawcy. Zajęcie stanowiska w tym przedmiocie wymagało poczynienia ustaleń odnośnie do zachowania się i wzajemnej postawy stron po dniu 22 października 2002 r., w którym – według ustalonego stanu faktycznego – pozwana dowiedziała się o miejscu postoju naczepy. Kategoryczne stwierdzenie Sądu Apelacyjnego, że ze stosunku przechowania uregulowanego w art. 835 i nast. k.c. nie mogą wynikać dla powodów jakiegokolwiek roszczenia wobec pozwanej, nie może być w tej sytuacji uznane za trafne.

Za uzasadniony uznać trzeba również podniesiony przez skarżących zarzut naruszenia art. 405 k.c., Sąd Apelacyjny bowiem z punktu widzenia przewidzianej w tym przepisie instytucji bezpodstawnego wzbogacenia sprawy w ogóle nie rozważał. Bezpodstawne wzbogacenie może być skutkiem różnego rodzaju przyczyn, w tym także działania osoby zubożonej, osoby bezpodstawnie wzbogaconej lub osoby trzeciej. Wzbogacenie może przy tym przybrać formę zarówno nabycia rzeczy lub praw, jak i korzystania z cudzych usług; polega ono nie tylko na zwiększeniu aktywów wzbogaconego, lecz także na zmniejszeniu jego pasywów. Rozważenia wymagała zatem kwestia, czy w ustalonym stanie faktycznym doszło do zubożenia skarżących i do wzbogacenia pozwanej,

a w wypadku pozytywnym, czy istnieje związek między wzbogaceniem pozwanej a zubożeniem skarżących.

Wypada dodać, że roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia jest wyłączone, jeżeli istnieje ustawowo sprecyzowane roszczenie o wykonanie zobowiązania, w takim wypadku bowiem brak jednej z podstawowych przesłanek roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, a mianowicie wadliwości podstawy prawnej wzbogacenia. Nie można zatem konstruować roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia wewnątrz umownych stosunków zobowiązaniowych. Strona, której przysługuje wierzytelność wynikająca z umowy, może dochodzić od drugiej strony tylko tej wierzytelności. Dopuszczenie możliwości dochodzenia zamiast tej wierzytelności roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia podważałoby sens szczegółowych unormowań stosunków obligacyjnych (zob. wyrok SN z dnia 31 stycznia 1969 r., II CR 530/68, OSNCP 1969, nr 12, poz. 224, uzasadnienie uchwały SN z dnia 27 kwietnia 1995 r., III CZP 46/95, OSNC 1995, nr 7-8, poz. 114, uzasadnienie wyroku SN z dnia 12 marca 1998 r., I CKN 522/97, OSNC 1998, nr 11, poz. 176).

Za nieuzasadniony uznać trzeba natomiast zarzut naruszenia art. 5 k.c. Uszło uwagi skarżących, że, zgodnie z utrwalonym i zaaprobowanym przez doktrynę orzecznictwem, art. 5 k.c. nie może stanowić samodzielnej podstawy roszczenia (zob. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1958 r., 2 CR 789/58, RPE 1959, nr 4 s. 267, z dnia 23 stycznia 1963 r., I PR 72/63, OSNCP 1964, nr 1, poz. 17 i z dnia 14 stycznia 1970 r., II CR 609/69, OSP 1970, nr 12, poz. 250).

Z powyższych względów, skoro zarzut naruszenia zarówno art. 835 k.c., jak i art. 405 k.c. okazał się uzasadniony, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 2 w związku z art. 398<sup>21</sup> k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz do rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

jz